VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Infrastruktury (nr 369)**
- **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 172)**

z dnia 8 lipca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 369)

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 172)

8 lipca 2015 r.

Komisje: Infrastruktury oraz Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradujące pod przewodnictwem posła **Stanisława Żmijana (PO)**, przewodniczącego Komisji Infrastruktury, przeprowadziły:

– pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane (druk nr 3539).

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Orłowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Jarosław Neneman** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Robert Dziwiński** główny inspektor nadzoru budowlanego, **Dominik Borek** specjalista obsługi prawnej w turystyce w Ministerstwie Sportu i Turystyki, **Marcin Maksymiuk** ekspert Związku Powiatów Polskich oraz **Sylwia Groszek** skarbnik Zarządu Polskich Stacji Narciarskich i Turystycznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska**, **Krzysztof Majer**, **Marcin Mykietyński**, **Dariusz Myrcha** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Wojciech Paluch** i **Mariusz Przerwa** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Witam państwa, proszę o zajmowanie miejsc i wyciszenie rozmów. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz Komisji Infrastruktury. W imieniu przewodniczącego Ireneusza Rasia, w imieniu prezydium oraz w moim pragnę serdecznie powitać państwa posłów. Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane. Projekt ustawy zawarty jest w druku nr 3539. Czy do zaproponowanego porządku są uwagi? Nie słyszę. Komisje porządek przyjęły. Przystępujemy do jego realizacji. Uprzejmie państwa informuję, że w imieniu resortu infrastruktury i rozwoju gości na posiedzeniu podsekretarz stanu Paweł Orłowski – witamy pana ministra. Witam również serdecznie głównego inspektora nadzoru budowlanego – pana ministra Roberta Dziwińskiego. Pragnę też powitać osoby im towarzyszące i stronę społeczną.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego obrad Komisji. Proszę o przedstawienie uzasadnienia projektu. W imieniu wnioskodawców uzasadnienie przedstawi pan przewodniczący Ireneusz Raś. Bardzo proszę, oddaję panu głos.

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, mam zaszczyt w imieniu wnioskodawców, czyli członków Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, przedstawić inicjatywę ustawodawczą – propozycję zmiany ustawy – Prawo budowlane. Projektowana ustawa składa się z dwóch zmian znajdujących się w art. 1. W art. 2 tradycyjnie uwzględniamy przepisy dotyczące wejścia w życie ewentualnej zmiany ustawowej.

Uzasadniając ustawę, chciałbym powiedzieć, że od półtora roku Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w różnych formatach starała się dociec, jakie są najistotniejsze bariery dla rozwoju turystyki. Ogólnie mówiąc, szczególnie pod uwagę braliśmy turystykę zimową, ze względu na analizę, z której wynika, że wielu turystów, z uwagi na braki rozwojowe infrastruktury narciarskiej, obiera kurs poza granice Polski i tam

wydaje pieniądze. Mamy na to rozmaite dowody i analizy. Branża turystyczna wnioskowała o poddanie analizie jedenastu obszarów. Z tej grupy trzy wymagały, według nas, regulacji ustawowej, co zgłosiliśmy do laski marszałkowskiej i rozpoczęły się konsultacje. Dzięki decyzji marszałka Sejmu i Prezydium Sejmu będą one omówione.

Jednymi z najistotniejszych problemów dla rozwoju turystyki w Polsce – tak uznaliśmy – są istniejące regulacje prawne, które powodują, że proces inwestycyjno-budowlany jest skomplikowany, uciążliwy i nieprzewidywalny dla inwestorów. Istotną barierą wskazywaną przez przedstawicieli samorządu terytorialnego, branży turystycznej, a także inwestorów są kwestie ustalania wymiaru podatków od budowli, w szczególności wyciągów narciarskich i kolei linowych.

Celem projektowanych zmian w ustawie z dnia 7 lipca 1994 roku – Prawo budowlane jest doprecyzowanie definicji budowli narciarskich ze względu na problemy interpretacyjne oraz nierówne traktowanie inwestorów w zależności od gminy, w której znajduje się kolej lub wyciąg. Zawarta w art. 3 pkt 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku – Prawo budowlane definicja budowli w odniesieniu do kolei linowych i wyciągów narciarskich nie pozwala na jej jednoznaczną interpretację. Należy podkreślić, iż definicja ta jest wykorzystywana również w prawie podatkowym i powoduje poważne trudności przedsiębiorców w prawidłowym ustaleniu przedmiotu i podstawy opodatkowania podatkiem od nieruchomości budowli związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, w tym kolei linowych i wyciągów narciarskich. Obecnie przepis ten jest w sposób odmienny interpretowany przez różne organy administracyjne, w szczególności organy podatkowe, co prowadzi nie tylko do niepewności inwestorów, ale też do różnego ich traktowania w różnych miejscach w kraju w zakresie opodatkowania podatkiem od nieruchomości, co należy uznać za sytuację wysoce niepożądaną. Konstrukcja ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz zawarte w niej odwołanie do niejednoznacznej definicji budowli, zawartej w art. 3 pkt 1 lit. b oraz art. 3 pkt 3 prawa budowlanego, powoduje zasadnicze wątpliwości interpretacyjne co do przedmiotu opodatkowania, a opisany powyżej problem i sprzeczna interpretacja przepisów, w sposób dotkliwy dotykają branżę turystyczno-narciarską.

Zgłaszany problem polega na tym, że do roku 2010 przepisy prawa były w miarę jednolicie interpretowane – przyjmowano, że za budowlę powinno się uznawać nie całą kolej linową lub wyciąg, lecz jedynie jej lub jego części budowlane, czyli fundamenty, podpory trasowe i budynki stacji. Jednakże obecnie interpretacja ta nie jest już jednolicie przyjmowana, w szczególności nie podzielił jej Naczelny Sąd Administracyjny. Prowadzi to do absurdalnej sytuacji, w której podatkiem od nieruchomości opodatkowane są takie części kolei, jak lina, mechanizm napędowy czy też krzesełka i urządzenia holujące.

Na marginesie pragnę powiedzieć, że taka interpretacja i nieprecyzyjna definicja spowoduje – to opisane jest w wielu analizach medialnych, często się z tym spotykam – że wielu inwestorów zdecyduje się na zakup inwestycji składanych, dwudziestoletnich, austriackich, niemieckich lub włoskich, celem obniżenia podatków. Mniejsza wartość urządzeń powoduje, że inwestor decyduje się na zakup dwudziestoletniego mercedesa, a nie na takiego, na jakiego by się zdecydował, gdyby przepisy prawa były czytelne. Z taką sytuacją mamy obecnie w Polsce do czynienia. Omawialiśmy temat podczas analizy w Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Wobec rozbieżnej interpretacji tego pojęcia w praktyce organów państwowych i sądów, zasadne jest rozwiązanie niniejszego problemu na poziomie ustawowym, zwłaszcza że przekłada się on na obciążenia fiskalne polskich przedsiębiorców. Proponowana zmiana przepisów pozwoliłaby na jednoznaczne rozstrzygnięcie, iż za budowlę mogą być uznane wyłącznie części budowlane urządzeń transportu linowego, tj. budynki stacji, podpory trasowe i fundamenty. Dla przykładu należy wskazać, że w przeszłości analogiczny spór o definicję budowli i wybór jednej z dwóch definicji przedmiotu opodatkowania – w jednym przypadku, obejmującej urządzenia techniczne zamontowane na słupie budowlanym, w drugim – sam słup z fundamentami – dotyczył opodatkowania elektrowni wiatrowych. Organy podatkowe dążyły do opodatkowania całej wartości elektrowni, w tym części technicznych, takich jak siłownia, transformator, sterowniki.

Naczelny Sąd Administracyjny w wyrokach m.in. z 5 stycznia 2010 r. (II FSK 1101/2008) oraz z 30 lipca 2009 r. (II FSK 202/2008) zajął stanowisko przeciwne, podkreślając, że opodatkowaniu nie podlegają urządzenia techniczne montowane na budowlach. Tak więc, NSA przyjął inną interpretację przepisów – co ciekawe – niż w przypadku instalacji stacji narciarskich i wyciągów.

Niestety, w wypadku kolei linowych NSA zajął stanowisko przeciwne, co prowadzi do nieuzasadnionego opodatkowania również takich elementów kolejki linowej, jak krzesełka wyciągu i ich wyposażenie. Orzeczenie NSA jest niekorzystne nie tylko dla przedsiębiorców, ale i dla gmin, które będą stosować wykładnię NSA – mogą stracić, bo mogą stracić wciąż potrzebnych w tym zakresie inwestorów. Taka jest nasza opinia.

Należy podkreślić, iż ustawodawca…

Szanowni państwo, aby lepiej przedstawić obecny stan prawny, pragnę powiedzieć, że minister infrastruktury i rozwoju w dniu 8 kwietnia 2014 roku wydał stanowisko, w którym zawarł w szczególności stwierdzenie, iż w zakresie tego pojęcia nie mieszczą się urządzenia techniczne kolei i wyciągów narciarskich. Co więcej, uznał to za rzecz jednoznaczną. Odpowiedź na interpelację poselską nr 25255 w sprawie niejasności przepisów dotyczących traktowania wyciągów narciarskich w Polsce mogą państwo przeczytać w uzasadnieniu.

W związku z tym, takie doprecyzowanie wydaje się nam bardzo zasadne. Jeśli chodzi o przewidywane skutki finansowe, obecnie mamy sytuację taką, iż wiele gmin zwalnia inwestorów od podatku, albo je zmniejsza, opierając się na definicji ministra infrastruktury i rozwoju, a inne podatkują wyciągi narciarskie w całości, zgodnie z interpretacją NSA. Traktuje się tę kwestię dowolnie. Uważamy to za jednoznacznie złe. W niektórych gminach, które stosują obecnie pełne opodatkowanie, pojawi się strata. Uważamy, biorąc pod uwagę dane z turystyki, że obecnie polscy turyści, którzy wypoczywają poza krajem, pozostawiają tam nawet do 3 mld zł rocznie. Sądzimy, że to zachęcająca informacja dla potencjalnych inwestorów w Polsce, aby poprawić jakość infrastruktury narciarskiej i zmniejszyć ten zły trend, gdzie polski turysta wyjeżdża poza kraj i wspiera tamte gospodarki.

Z naszej analizy jednoznacznie wynika, że wielkie stacje narciarskie w regionie austriackim i włoskim jesienią, podczas kampanii promocyjnych i reklamowych, walczą o polskiego turystę. Nie zmienimy całkowicie tego trendu. Część narciarzy będzie wyjeżdżała w tamte rejony. Poprawienie jakości usług narciarskich spowoduje, że większa część środków pozostanie w Polsce. Z pewnością przełoży się to na miejsca pracy i wpływy podatkowe dla polskich gmin. Przyjmujemy za podstawę wyliczenia, opierając się na danych z 30 miejscowości, gdzie znajdują się większe stacje narciarskie. Przy założeniu obłożenia na poziomie 2 tys. osób dziennie – to założenie bardzo skromne, nieprzeszacowane – gdy wydadzą oni około 300 zł dziennie, przy ostrożnym przyjęciu, że sezon trwa 60 dni, wydatki narciarzy wyniosłyby 1.080.000 tys. zł. Takie jest nasze wyliczenie. Uważamy, że warto zawalczyć o te środki dla polskiej turystyki.

Spoglądając na ministra finansów, proszę o wyrozumiałość. W imieniu Komisji proszę o poparcie tego projektu. Myślimy, że jest on rozwojowy, szczególnie dla południowych regionów Rzeczpospolitej. Stacje narciarskie znajdują się również w innych regionach.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Przepraszam bardzo. Dysponujemy opinią gmin z południowej Polski w tym zakresie. Zwróciliśmy się o nie miesiąc temu i obecnie mamy ich pięć. Cztery popierają projekt, jedna jest mu przeciwna. Pragnę jeszcze odczytać stanowisko prokuratora generalnego: „Mając na uwadze powyższe okoliczności, za zasadne należy uznać proponowane w projekcie rozwiązanie ustawowe, niwelujące istotne rozbieżności interpretacyjne".

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję za przedstawienie uzasadnienia ustawy. Wysokie Komisje, informuję, że w posiedzeniu udział bierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów – pan Jarosław Neneman. Witamy pana ministra serdecznie.

Zanim otworzę debatę, poproszę o stanowisko rządu do projektu. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Panowie przewodniczący, Wysokie Komisje…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Prosimy, aby pan mówił bliżej mikrofonu, bo pana nie słychać.

Podsekretarz stanu w MIiR Paweł Orłowski:

Oczywiście, postąpię zgodnie z prośbą. Wysokie Komisje, pan przewodniczący wskazał już na interpretację ministra infrastruktury i rozwoju. W ocenie naszego ministerstwa jesteśmy konsekwentni. Podobne stanowisko prezentowaliśmy również wcześniej w toku prac sejmowych. W związku z tym uważamy, że za obiekty budowlane należy uznać również elementy budowlane kolei linowych i wyciągów narciarskich. To stanowisko podtrzymujemy. Zaznaczam, że odnosi się ono do kwestii związanych z prowadzeniem robót budowlanych, a nie z utrzymaniem obiektów. Nie możemy liczyć, że na potrzeby opodatkowania sądy administracyjne mogą przyjmować inne stanowisko. Jako Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju…

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Głośniej!

Podsekretarz stanu w MIiR Paweł Orłowski:

…zostaliśmy wskazani do…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Nie słyszymy pana ministra w ogóle. Proszę przybliżyć sobie mikrofon.

Podsekretarz stanu w MIiR Paweł Orłowski:

Powstrzymam się od komentarza.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo przepraszam, ale proszę o wyciszenie rozmów. Wtedy będziemy słyszeli pana ministra.

Podsekretarz stanu w MIiR Paweł Orłowski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, z pewnością pomoże nam to w komunikacji. Raz jeszcze powtarzam, że podtrzymujemy interpretację, którą wskazywał pan poseł przewodniczący. Uznajemy za obiekty budowlane jedynie elementy budowlane kolei linowych i wyciągów narciarskich. Stanowisko odnosi się do kwestii związanych z prowadzeniem robót budowlanych i utrzymaniem budynków. Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju jest wskazane przez rząd jako wiodące w zakresie prowadzenia tychże prac. Z tego powodu tę propozycję, niejako dopuszczalną z punktu widzenia prawa budowlanego, uważamy za neutralną. Nie wpłynie ona na sposób wykonywania przepisów prawa budowlanego i jest zgodna z naszą interpretacją przepisów dotyczących procesu inwestycyjnego. Może mieć wpływ – pan przewodniczący o tym mówił – na interpretację ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Taka jest intencja projektu. Gospodarzem w tej materii jest Ministerstwo Finansów. Zmiana definicji może mieć wpływ na prawo podatkowe. W tym zakresie powinien wypowiedzieć się pan minister Neneman.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Czy głos zabrać chce pan minister Neneman? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Dzień dobry państwu. Dziękuję bardzo. Tak jak pan minister był łaskawy powiedzieć, od strony prawa budowlanego i resortu, który reprezentuję, zmiana jest neutralna. To, co macie robić, robicie dalej, nic to nie zmienia. Zachodzą jednak zmiany podatkowe. Z tego powodu poprosili mnie państwo o opinię. Mam do przedstawienia 2,5 strony odpowiedzi, ale przedstawię jedynie konkluzję, gdyż nie liczba słów jest ważna. Pozwolą państwo, że zacytuję jedną z tez wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 13 września 2011 roku. Stwierdził on, że: „Za budowle w rozumieniu ustawy o podatkach i opłatach lokalnych można uznać m.in. budowle wymienione *expressis verbis* w art. 3 pkt 3

oraz w innych przepisach tej ustawy i w załączniku do niej, będące wraz instalacjami i urządzeniami obiektem budowlanym, o którym mowa w art. 3 pkt 1lit. b, pod warunkiem, że stanowią one całość techniczno-użytkową". Trybunał jednoznacznie przesądził, że przepisy powinny objąć całość wyciągu, choć uzasadnienie bezpośrednio ich nie dotyczyło. Wyciąg bez słupów nie działa, co państwo rozumieją. Jeśli chodzi o wyrok TK, sprawa jest jasna.

Nie ma obecnie rozbieżności w orzecznictwie. Mogę państwu zacytować wyroki wojewódzkich sądów administracyjnych oraz wyrok NSA z 14 lutego 2012, który jednoznacznie rozstrzygnął, że na potrzeby podatkowe wyliczenia prowadzi się od całości. Nie ma problemów interpretacyjnych. Gminy i podatnicy nie mają już kłopotu i wiedzą, jak należy postępować. Wszystko jest jasne – pieniądze pobiera się od całości.

Czy podatek od kolei linowej ogranicza rozwój turystyki w Polsce? To sprawa dyskusyjna. Mam wrażenie, że rozwój turystyki narciarskiej w Polsce ogranicza głównie pogoda i warunki ukształtowania terenu. Czy gdybyśmy znieśli ten podatek doszłoby do turystycznego *boomu*? Mówiąc szczerze, nie wierzę w to. Są gminy, które nie pobierają podatku od kolejek. Bardzo fajnie byłoby pokazać, jak zmieniła się sytuacja w tych gminach na tle innych. Czasem parlament chce być mądrzejszy niż społeczności lokalne. Proponowana jest zmiana, która poprzez opodatkowanie jedynie elementów wyciągów, a nie całości, spowoduje redukcję wpływów z podatków. Są samorządy – to od nich zależy – które nie różnicują, czy pieniądze biorą od słupa, czy od krzesełka. Stawka wynosi 2%, ale gmina może ustalić ją na poziomie 10%, 0,1% lub w ogóle nie pobierać podatku. To władze gminy, radni i burmistrz powinni dokonać analizy i zastanowić się, czy w przypadku danej gminy łatwiej jest obniżyć podatek i przyciągnąć inwestorów, czy też dana gmina dysponuje tak dobrymi warunkami geograficznymi i klimatem, że można ten podatek ustalić na określonym poziomie i inwestorzy się znajdą.

Proszę państwa, nie odbierajmy gminom samorządności. Gdybyśmy na nasze posiedzenie zaprosili przedstawicieli samorządów – utrzymuję z nimi stałe kontakty – usłyszelibyśmy, że często źle się czują, gdy ogranicza się im samorządność, również w aspekcie finansowym. To kolejny tego przykład. Pan poseł był łaskawy przedstawić opinię czterech gmin. Być może, wśród nich jest taka, która w ogóle nie pobiera podatku. Po tej zmianie mogłaby go pobierać. Formalnie jednak należałoby zapytać całą stronę społeczną, czy zgadza się na takie rozwiązanie.

Idąc tym śladem, może pojawić się wyłom w innym miejscu. Jest jeszcze Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego, która powinna zaopiniować ten projekt. Jeśli ta opinia byłaby przychylna, trudno mi walczyć o pieniądze samorządów, których oni nie chcą. Samorządy chcą pieniędzy i pragną mieć poczucie, że są gospodarzami na danym terenie, że mogą decydować czy stawka wyniesie 1-2%, a może w ogóle nie będzie podatku.

Mam jeszcze jedną uwagę. Być może, potrzebna jest szersza dyskusja – niekoniecznie z Komisją ds. sportu, niczego jej nie ujmując – dotycząca definicji budowli w prawie podatkowym. Tak jak państwo wiedzą, jest spory problem z gminami górniczymi i tym, co znajduje się pod ziemią, co było opodatkowane, a nie jest. Być może, warto rozważyć pomysł, aby definicję budowli wyprowadzić z prawa budowlanego, aby nie kolidowała z zadaniami pana ministra. Pewnie będzie trzeba podjąć takie prace, gdyż kwestia gmin górniczych jest tak wrażliwa. Wtedy, być może, jeśli taka będzie wola polityczna i wola samorządów, ureguluje się przepisy całościowo. Takie „wydłubywanie" jednego elementu dobrze nie wróży. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję panu ministrowi. Otwieram debatę. Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Kazimierz Smoliński. Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, panowie ministrowie, zmieniamy prawo budowlane, ale wpisujemy się praktykę zmian w przepisach podatkowych poprzez zmiany w innych ustawach. Uregulowanie kwestii podatkowych zawarte jest w innych ustawach, które normują całkiem inne zagadnienia. Chciałbym zwrócić uwagę na fakt,

że dla projektów ustaw, które oddziałują na dochody i wydatki samorządów, kluczowe znaczenie ma art. 50 ust. 2 i ust. 3 ustawy o finansach publicznych.

Przedstawione Radzie Ministrów projekty ustaw, skutkujące zmianą dochodów lub wydatków jednostek samorządu terytorialnego, wymagają określenia wysokości skutków tych zmian, wskazania źródeł ich finansowania oraz zaopiniowania przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. W projekcie zmiany ustawy – Prawo budowlane, który został przyjęty przez sejmową Komisję Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, zabrakło informacji na ten temat. Przedstawione w uzasadnieniu dane są niepełne. Nie wiemy, czy na dalszym etapie prac legislacyjnych to zostanie uczynione. Na usta ciśnie się pytanie – dlaczego z tym projektem rząd nie wyszedł, gdy Polskie Koleje Linowe były własnością Skarbu Państwa? Obecnie właścicielem jest podmiot prywatny. Nagle staramy się wprowadzić dla niego ulgi. Gdyby PKL były niżej opodatkowane, byłyby konkurencyjne i nie trzeba byłoby ich sprzedawać.

Zmiany wprowadzane w ustawach są drobne. Na dobrą sprawę jest to sześć słów. Skutkują jednak ogromnymi zmianami. Proszę się nie śmiać, ale gmin na Pomorzu – gdzie mieszkam – również to dotknie. W województwie pomorskim znajduje się najwyższa góra w paśmie Europy Północnej. Są tam wyciągi.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Ma wysokość 311 metrów.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak. Ale to góra. To pieniądze dla budżetu gminy.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Państwo posłowie, bardzo proszę o umożliwienie wypowiedzi panu posłowi Smolińskiemu. Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Gminy są zaniepokojone zmianami, które będą skutkowały zmniejszeniem ich dochodów. Rozumiem, że jeśli polityka państwa jest taka, aby zmniejszać opodatkowanie, proszę bardzo. Pokazać trzeba jednak sposoby rekompensowania tej korekty dla gmin. Moim zdaniem, takie rozwiązanie jest niekonstytucyjne. To już trzecia zmiana tego typu. Zaczęło się od telekomunikacji, później były wiatraki, a może odwrotnie? Po raz trzeci, aby uniknąć wątpliwości interpretacyjnych, zmieniamy pojęcie budowli, co skutkuje ewidentnie ograniczeniem przychodów samorządów.

Zmiany polityki podatkowej tego rodzaju są, według mnie, absolutnie niedopuszczalne. Chciałbym dowiedzieć się, jakie jest stanowisko rządu. W dniu dzisiejszym mogłem usłyszeć opinie dwóch ministerstw – które, można powiedzieć, że są sprzeczne.

Podsekretarz stanu w MIiR Paweł Orłowski:

One nie są sprzeczne.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pan minister stwierdził, że skutki finansowe zmiany będą nieokreślone. Może źle pana zrozumiałem, to nieistotne. Uważam, że w tym zakresie powinno być przygotowane stanowisko rządu oraz stanowisko Komisji Finansów Publicznych. Te przepisy ewidentnie skutkują zmianą sposobu opodatkowania. Gminy, o czym pan minister finansów powiedział, prowadzą różną politykę. Rozumiem, że mogą zmniejszać podatki, ale to one decydują o tym. W dniu dzisiejszym rozmawiamy o tym, aby przychodów pozbawione zostały samorządy, które pobierają podatek w całości. Te, które nie pobierają go, nie zostaną zmianą dotknięte. W rozumieniu ustawy o podatku od nieruchomości, jeśli jest ona związana z działalnością gospodarczą, opodatkowana powinna być całość funkcjonalna, a nie z wyłączeniem części budowlanych. Z tego powodu uważam, że ustawa w przedstawionej formule nie powinna być przyjęta, a jeśli już, to powinniśmy wskazać jej skutki finansowe oraz sposób rekompensaty dla jednostek samorządu terytorialnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę panią poseł Jagnę Marczułajtis-Walczak o zabranie głosu.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, chciałabym przeczytać te opinie gmin. Są tylko cztery, ale nie zostały nam doręczone. Minister finansów określił już swoje stanowisko. Chciałabym zobaczyć dane, na które pan przewodniczący Raś się powołuje, dotyczące wydatków turystów oraz dowiedzieć się, z jakich źródeł korzystał pan przewodniczący. Moim zdaniem, to nie ma żadnego wpływu na podatki. Turystów to nie obchodzi, jakie podatki płacą inwestorzy. Albo odwiedzają wyciągi, albo nie. To interesujące dane, proszę o ich udostępnienie.

Zgodnie z art. 36 pkt 6 regulaminu, zgłaszam wniosek formalny o nierozpoczynanie pracy nad projektem, ale wysłanie projektu ustawy do strony samorządowej w celu zaopiniowania.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę pana posła Tadeusza Tomaszewskiego o zabranie głosu.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panowie przewodniczący, Wysokie Komisje, pierwszy aspekt ustawy, który dotyczy uporządkowania definicji, tak jak powiedział pan minister infrastruktury i rozwoju, zasługuje na uwagę. Powinno uwzględnić się to jednak w szerszej koncepcji, która systemowo rozwiązywałaby podobne sprawy. Słabością tego projektu są skutki finansowe dla samorządów. W uzasadnieniu było o tym może jedno zdanie. Pan przewodniczący skupił się na dodatkowych efektach. Trudno dostrzec relację, że turystów będzie więcej, z tym, że podatki od nieruchomości będą mniejsze. Gdyby była w uzasadnieniu informacja, że po wprowadzeniu tego rozwiązania spadną opłaty za korzystanie z wyciągów, teoria o zwiększonej liczbie turystów jest uzasadniona. Znaczna część środków finansowych – jeśli pan przewodniczący by miał rację – wpłynęłaby nie do gmin, ale do budżetu państwa, z tytułu podatku VAT.

Powinniśmy dysponować opinią samorządów, nie tylko taką, która leżała w gestii pana przewodniczącego, ale szerszą w swoim zakresie. Mowa jest w uzasadnieniu o 30 miejscowościach. Jaki jest problem zapytać wójtów i burmistrzów tych miejscowości, w których funkcjonują wyciągi?

Po drugie, ustawa wymaga ustawowej reprezentacji w postaci Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Zgadzam się z panem ministrem. Jeśli ta komisja stwierdzi, iż wspomniane rozwiązaniem da samorządom w perspektywie czasowej więcej przychodów niż ubytków, powinniśmy wyjść ustawie naprzeciw. W dniu dzisiejszym trudno będzie podjąć odpowiedzialną decyzję. Biorąc pod uwagę kalendarz posiedzeń Sejmu, jeśli samorządom zależy na tym rozwiązaniu, zbiorą się one również w wakacje i wydadzą opinię. Z tego powodu popieram wniosek pani poseł, aby skierować ustawę do zaopiniowania przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, a następnie podjąć decyzję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, kilka istotnych zastrzeżeń zostało już przekazanych. Ponawiam pytanie do posła-przedstawiciela wnioskodawców. Panie pośle Raś, proszę jednoznacznie powiedzieć, które gminy wyraziły opinie pozytywną. Pytam o to nie bez kozery. W odniesieniu do projektu opodatkowania, dotyczącego ułatwień dla inwestorów projektów narciarskich, szacunki przyjęto – w sposób zupełnie nieuprawniony – bazując na opinii Rady Powiatu Nowotarskiego sprzed kilku lat. Wówczas rada powiatu – mówię o innej ustawie – ewidentnie została wprowadzona w błąd. Tą wyłudzoną opinią teraz się szafuje. Komisje dyskutują o takich projektach i opinie wyrażane o nich są jednoznacznie negatywne. Dlatego ponawiam pytanie: proszę powiedzieć, które samorządy wyraziły pozytywną opinię o państwa projekcie?

Jeszcze raz z całą powagą pragnę zaznaczyć, że w ramach tego projektu naruszają państwo Europejską Kartę Samorządu Terytorialnego. Jest wyraźnie napisane, że gminom, bez konsultacji z nimi, nie uszczupla się dochodów. Jeśli dodaje się zadania, wydziela się na nie środki.

Proszę państwa, ten projekt ma znaczącą wadę – nie zawiera rzetelnej oceny skutków regulacji. Oczywiste jest – podzielam zdanie przedstawiciela ministra finansów – że gmina, zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym, prowadzi i podejmuje zadania na własną odpowiedzialność i ma prawo do kształtowania własnej polityki gospodarczej. To polityka ulg i zwolnień. To jest podatek, z którego gmina może zrezygnować, jeśli chce zaprosić inwestorów. Taka jest jednak jej suwerenna decyzja. Proszę nie wchodzić w politykę finansową z buciorami. To proceder, który przypomina najgorsze tradycje stanowienia prawa.

Chciałam wspomnieć o jeszcze jednej sprawie. Mam na myśli szkodliwą praktykę wpływania na wyroki sądów i zmianę prawa. Nie dalej jak trzy tygodnie temu doszło do takiego procederu w wykonaniu tego rządu w odniesieniu do prawa geodezyjnego i kartograficznego. Okazało się, że po upływie roku od szkodliwej i nieprzemyślanej zmiany w tym prawie powiatom zabrakło 50 mln zł. Wymusza się zmianę prawa, aby dostarczyć powiatom dochody. Proszę państwa – stara zasada – cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i patrz końca. To, co robią państwo za pomocą tego projektu, jako żywo przypomina tego rodzaju proceder.

Kolejna sprawa – musimy sięgnąć pamięcią do roku 2012 i 2013 – tłumaczyliśmy, prosiliśmy i zaklinaliśmy się, aby nie sprzedawać klejnotów rodowych, czyli Polskich Kolei Linowych. Proszę państwa, mówiąc sarkastycznie o procesie prywatyzacji, jeśli firma jest w rękach państwa, to grzecznie płaci wszystkie podatki i wtedy przychód podatkowy z firmy będącej własnością państwa jest duży. Po prywatyzacji zaczyna się tzw. optymalizacja podatkowa. To woła o pomstę do nieba, że prywatna firma urządza sobie optymalizację podatkową rękami władzy publicznej, czyli Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, za aprobatą niektórych przedstawicieli rządu. Na chwilę obecną nie ma jednoznaczniej opinii rządu. To jest proceder, który jako żywo przypomina taśmy prawdy, które gorszą znakomitą większość Polaków. Największy polski biznesmen traktuje przedstawicieli władzy publicznej jak chłopców na posyłki. Wpisują się państwo w ten szkodliwy proceder.

Mówiąc krótko i reasumując, wnoszę, aby przed dalszym procedowaniem projektu ustawy, w trybie przewidzianym przez przepisy prawa, zasięgnięto opinii korporacji samorządowej, czyli Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję pani poseł. Bardzo proszę o staranniejszy dobór porównań.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Panie przewodniczący, nie ma pan prawa ingerować w moją wypowiedź. Mówię we własnym imieniu.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Nie ingeruję w pani wypowiedź. Proszę jedynie o staranne dobieranie porównań i stosowanie argumentów merytorycznych. Taśmy prawdy nie mają tu nic do rzeczy.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Mają.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo proszę pana posła Guta-Mostowego o zabranie głosu. Wyszedł… Bardzo proszę, głos ma pan poseł Lucjan Pietrzczyk.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (PO):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, wydaje mi się, że chyba będziemy pracowali w ten sposób, że nic nie zrobimy. Doprowadzi to do tego, że coraz większa liczba polskich narciarzy wyjedzie za granicę z prostej przyczyny: mają tam dużo lepsze warunki niż u nas. Nie mówię o samej wysokości i długości stoku, ale o infrastrukturze.

Druga kwestia – coraz lepsza jest dostępność komunikacyjna. Wywożą oni pieniądze, choćby za pobliską granicę polsko-słowacką. Powinniśmy zrobić wszystko, aby te pieniądze zostawały u nas, w Polsce. Muszę usłyszeć więcej na ten temat, gdyż odnoszę wrażenie, że zaczynają państwo przedstawiać gminy, jako wrogów narciarzy, ludzi którzy zostawiają tam pieniądze. Dzięki temu małe ośrodki mogą żyć i funkcjonować. Przypominam, że pieniądze, które zarabiają właściciele ośrodków narciarskich, przeznacza się również na inwestycje. Jeśli nie będzie inwestycji – a na to potrzeba znaczne środki – ośrodki będą wyglądały jak za króla Ćwieczka i nikt z nich nie będzie korzystał. To bardzo ważne: nie ma narciarzy – nie ma ośrodków.

Mam takie doświadczenia z jedną z polskich pięknych gór. Ten mały subregion zaczyna umierać, odwiedza go coraz mniej narciarzy, bo nikt nie będzie jeździł na orczykach w sezonie 2015/2016. To są pewne podstawowe standardy. Proszę, aby zwrócili państwo uwagę na jeszcze jeden fakt. To jest aksjomat – nie ma narciarzy, nie ma dochodów i gminy nie mają pieniędzy. Wszystko upada. Zauważyłem, że jeśli pojawia się inwestor zagraniczny, który posiada znaczne środki finansowe – nie ma w tym niczego złego. Jego prawnicy zaczynają udowadniać naszym urzędnikom, że działają opieszale i nieprofesjonalnie.

Chciałem zwrócić państwa uwagę na pewien fakt. Oprócz spraw związanych z budowlami, jest cały dział decyzji związanych ze środowiskiem przyrodniczym. Powoduje to, że nasze rodzime ośrodki zaczynają dramatycznie przegrywać z ośrodkami zagranicznymi. Tak jak powiedziałem, tam wszystko robi się lepiej, szybciej i jest wygodniej, choć niekoniecznie drożej.

Pragnę jeszcze skierować apel do pana przewodniczącego Rasia, aby w swoich pracach zwrócił uwagę na pewien fakt – szybkość wydawania decyzji przez naszych urzędników samorządowych i rządowych. Gdy zacząłem się przyglądać temu, okazało się, ze nasi urzędnicy zrobią wszystko, na wszystkich szczeblach administracyjnych, aby decyzji nie wydać, bo wtedy za coś się odpowiada. Przedłużanie procesu dążenia do decyzji jest czymś niezwykłym. Chciałbym przedstawić jeszcze jeden fakt. Gdy pojawiają się niby-ekolodzy, nasze urzędy są już totalnie sparaliżowane. Przychodzą do nich firmy, które nazywają siebie stowarzyszeniami ekologicznymi i nasi urzędnicy umierają ze strachu. To, co się dzieje, jest szokujące. Mogę państwu przekazać pisma, które wysyłałem do różnych fantastycznych urzędów z pytaniami, dlaczego boją się wydać decyzje. Nie będę mówił, gdzie prowadzę te prace. Sprawa nie dotyczy Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, ale, np. niektórych regionalnych dyrekcji ochrony środowiska. To, co się dzieje, zaskakuje.

Uważam, że możemy odkładać tę decyzję w czasie, gdyż bieżący sezon i tak jest stracony. Kilka tysięcy polskich narciarzy pojedzie na Słowację, bo tam traktuje się ich poważnie, zapewnia się im warunki. Dziwne, że Słowacy mogli to zrobić. Jest firma słowacka, która wchodzi na terytorium Polski i tam, gdzie działa, wszystko przyspiesza. Możemy pojechać do Austrii, samolotem wszędzie jest blisko. Wywozimy pieniądze z kraju. Mieszkańcy terenów, gdzie prowadzi się *catering*, które nastawione są na obsługę turystów, zostaną z mniejszymi środkami. Jeszcze raz zwracam się do pana przewodniczącego Rasia, aby w swoich pracach zwrócił uwagę na powolność wydawania decyzji przez polskie urzędy, dla polskich obywateli.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Głos ma pani poseł Aldona Młyńczak.

Poseł Aldona Młyńczak (PO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, wydaje mi się, że poruszone zostały już wszystkie kwestie, oprócz zasadniczej – czym, według nas, jest budowla. Kiedyś, gdy logika była w cenie, wszyscy wiedzieli, czym jest budowla i że nie jest to, np. lina, czy krzesełko. Wtedy niepotrzebna była interpretacja prawna, wyroki NSA, aby móc dyskutować tysiące godzin nad tym, co jest, a co nie jest budowlą. Z tego powodu uważam, że projekt jest zasadny. Rozumiem sprawę samorządności gmin. Należałoby to rozpatrzyć również w tym kontekście. Być może gminy powinny pobierać podatek od budowli i od pozostałych elementów wyciągów – to byłyby dwa podatki. Wtedy sprawa jest rozwiązana – która gmina odważy się na to, aby pobierać podatek od krzesełka lub liny. Nazwijmy rzeczy po imieniu – budowlą jest konstrukcja, słup, fundament, ale nie

lina. Jeśli są wątpliwości w tym zakresie, wypadałoby sięgnąć po opinię BAS lub innego eksperta, który wypowiedziałby się na ten temat. Wtedy ta kwestia byłaby rozstrzygnięta. Nie jestem przeciwna ograniczaniu samorządności gmin w pobieraniu podatków od wszystkiego. One z tego żyją, co wiemy. Logika się kłania – szczególnie gdy obradują razem komisje do spraw infrastruktury i sportu. W szczególności należy zwracać uwagę najbardziej na sprawy leżące w naszych kompetencjach – można przywołać absurd definicji altanki. Trzeba było ją zmienić w prawie budowlanym. Być może NSA nie widziało nigdy altanki lub nie miało ogródka i określił tę definicję. Prawdopodobnie ten sąd ma kłopoty również w innym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Bardzo proszę pana posła Andrzeja Adamczyka o zabranie głosu.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym odnieść się do słów mojego przedmówcy, który scharakteryzował stan naszej zimowej turystyki narciarskiej, jako praktycznie wymarłej. Panie pośle, oto fotografia z Kuźnic zrobiona w sierpniu ubiegłego roku. Czas oczekiwania na wjazd na Kasprowy Wierch wynosił około 2,5 godziny. To był środek tygodnia. Kilka tysięcy ludzi oczekiwało w kolejce. Mam również inne fotografie z tej serii oraz film, jeśli kogoś to interesuje. Było to dla mnie potwierdzenie tezy, którą wielokrotnie stawialiśmy przed sprzedażą PKL, że to kura znosząca złote jajka. Powiem panu, że rzecz polega nie na tym, że ceny i podatki w Polsce są wysokie. Turyści wyjeżdżają za granicę, na Słowację, do Austrii i Włoch, bo u nas kilka godzin stoi się w kolejce. To jest problem rozbudowy infrastruktury narciarskiej.

Odsyłam wszystkich zainteresowanych, aby zapoznali się z tym zjawiskiem. Nazywam to maszyną do produkowania pieniędzy. Tak funkcjonują obecnie Polskie Koleje Linowe. Przynoszą olbrzymie dochody finansowe. Pan przewodniczący Raś poinformował nas, że samorządy pozytywnie opiniują ten projekt ustawy. Mam przed sobą opinię powiatu tatrzańskiego. Myślę, że ona jest najbardziej miarodajna wśród samorządów górskich. Co napisali samorządowcy? „Przede wszystkim należałoby w sposób właściwy przygotować projekt zmian z rzetelnym przedstawieniem potencjalnych skutków społecznych, gospodarczych, prawnych i finansowych. Niestety, przedstawiona przez Komisję propozycja zmian w ustawie – Prawo budowlane nie zawiera tych elementów. Nie zawiera również żadnej propozycji zrekompensowania utraconych dochodów, a przedstawione wyliczenia są oderwane są od rzeczywistości. W tej treści przedstawione zmiany oraz ich uzasadnienie nie zasługują na pozytywną opinię”. Tak napisały władze powiatu tatrzańskiego. Dysponujemy tą opinią w formie pisemnej, jeśli ktoś z państwa chce się z nią zapoznać.

Zdziwienie budzi fakt, że po sprzedaży Polskich Kolei Linowych – o tym mówili moi poprzednicy – zmienia się zasady opodatkowania istotnych części ich majątku. Przecież rozsądniej byłoby najpierw obniżyć podatki. Wtedy wartość PKL na rynku by wzrosła, a koszty funkcjonowania byłyby inne.

Kończąc moją wypowiedź, apeluję do wnioskodawców, aby przeanalizowali pojawiające się informacje, że podmioty zajmujące się narciarską działalnością turystyczną w oparciu o system wyciągów, transferują miesięcznie kilkadziesiąt tysięcy euro poza granice Rzeczypospolitej. Robią to dlatego, aby pomniejszyć swoje zyski. Twierdzenie, że zmniejszenie podatków wpłynie na zwiększenie konkurencyjności nie jest moim zdaniem zasadne i poparte argumentami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie słyszę… Kto jest koło pana posła?

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Trzeba przegłosować tę propozycję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Kazimierz Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Nie negując wypowiedzi wielu mówców, którzy wspominali o konieczności rozwoju infrastruktury, nie ma żadnych dowodów, które wskazywałyby, że takie będą skutki tej regulacji. Jeszcze raz powtarzam, że potrzebna jest próba całościowego rozwiązania problemu podatków poprzez zmianę definicji w prawie budowlanym. Proszę zauważyć, że dodajemy części budowlane urządzeń technicznych. W tym zakresie mamy kotły, piece, elektrownie wiatrowe i jądrowe, dodajemy koleje linowe i wyciągi narciarskie. Tak będziemy to rozbudowywali, że za chwilę w nawiasie będziemy mieli całą ustawę. Właściciele różnych urządzeń będą prosili różne komisje – teraz do spraw sportu, za chwilę inne – o dodanie ich urządzeń do ustawy. Tak nie możemy tworzyć prawa i w ten sposób kreować polityki podatkowej. Popieram wniosek pani poseł, aby skierować ten projekt do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. To minimum, które powinniśmy spełnić. Moim zdaniem, Komisja Finansów Publicznych powinna zająć się rozwiązaniem tego problemu kompleksowo. Komisja Infrastruktury nie powinna decydować o sposobie naliczania podatku od nieruchomości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Głos ma pani poseł Jagna Marczułajtis-Walczak.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Chciałam jedynie formalnie jeszcze raz poprosić o przegłosowanie wniosku, który zgłosiłam na początku dyskusji.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Proszę o zabranie głosu pana posła Eugeniusza Kłopotka.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Proszę państwa, nieraz występowałem przed Trybunałem Konstytucyjnym w imieniu Sejmu. Nie lekceważyłbym wyroku TK, który stwierdza czym jest budowla i wspomina o trwałym funkcjonalnym związku. Trudno rzeczywiście, przy takiej interpretacji, oderwać linę czy krzesełko od słupa. Proszę mi uwierzyć. Sam słup nie ma żadnej wartości funkcjonalnej i użytkowej. Gdybyśmy bez opinii strony samorządowej w dniu dzisiejszym przegłosowali taką ustawę, jak w banku mamy wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, od którejkolwiek z gmin. Z tego powodu uważam propozycję pani poseł za bardzo zasadną. Powinniśmy zasięgnąć opinii. Później zastanówmy się co dalej, w zależności od tego, jaka ona będzie.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Pozwolą państwo, że powiem dwa zdania. W szczególności interesuje mnie wątek podnoszony przez państwa posłów, który dotyczył samodzielności gospodarczej i niezależności w ustalaniu podatków przez gminy. Na tej sali większość z nas ma doświadczenie w pracy samorządowej. Powinniśmy pamiętać jak to jest z tą samodzielnością i niezależnością samorządów. Owszem, samorządy mogą obniżać podatki, ale doskonale państwo wiedzą, że nie bez konsekwencji. Minister finansów zawsze na to reagował. Jeśli samorząd udzielał ulg, minister stosował subwencję ogólną.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Sobie ulgi udzielał.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Tak jest. W związku z tym zupełnie inaczej podchodzę do sprawy. Uważam, że powinniśmy ustalić podatki w sposób jednoznaczny. W moim przekonaniu, jest to bardzo dobra inicjatywa. Stawiam wniosek o przystąpienie do rozpatrzenia tego projektu. Głos ma pan przewodniczący.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę państwa, zasiadam w Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki i rozumiem poszczególne intencje. Wydaje mi się, że wystąpienia pani Magdy Marczułajtis, Jana Tomaszewskiego i Kazimierza Smolińskiego są bardzo zasadne ze względu na podstawową sprawę. Biorąc pod uwagę rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego,

nie możemy nad tym przejść do porządku dziennego, zgodnie ze słowami pana posła Kłopotka. Skorzystam z opinii zasadniczo negatywnej, wydanej przez gminę Poronin. Opracował ją skarbnik. Filozofia jest taka, że spory interpretacyjne powinny rozstrzygać sądy administracyjne, a nie Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, na którego stanowisko powołuje się nasza Komisja. W świetle interpretacji przepisów przez NSA i TK i wykształconej linii orzeczniczej nie znajduje uzasadnienia rozdzielenie kolei linowej na poszczególne elementy. Są one traktowane jako całość. Ten wniosek wpłynął w dniu dzisiejszym.

Wszystkie elementy tej budowli stanowią całość, jeśli chodzi o naliczanie podatku. W związku z tym, zasadne jest stwierdzenie, że jeśli przedmiotowe zmiany w prawie budowlanym miałyby być wprowadzone, należałoby zrekompensować utracone dochody. Nic nie możemy o tym w dniu dzisiejszym powiedzieć, bo jest to domena ministra finansów. Jeszcze jedna sprawa, która jest sentencją dzisiejszej dyskusji. Trudno majstrować przy finansach publicznych z pominięciem ustawy o finansach publicznych. Powinniśmy ją wziąć pod uwagę przy zmianie stanu rzeczy. Jestem za tym, aby wniosek pani poseł Magdy Marczułajtis oraz Tadeusza Tomaszewskiego i Kazimierza Smolińskiego był wzięty pod uwagę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Pani poseł Jagny Marczułajtis.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Przepraszam. Myślałem, że jest dwojga imion.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Ładnie pan z tego wybrnął.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu Jackowi Falfusowi. Panie ministrze, za chwilę oddam panu głos. Mamy jeszcze jedno zgłoszenie ze strony społecznej. Proszę o przedstawienie się dla celów archiwizacji posiedzenia.

Ekspert Związku Powiatów Polskich Marcin Maksymiuk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Nazywam się Marcin Maksymiuk i reprezentuję Związek Powiatów Polskich, czyli organizację znajdującą się w składzie Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Czuję się niejako wywołany do tablicy. W dniu dzisiejszym, z samego rana, z biura związku wysłano opinię w odniesieniu do projektu. Oczywiście, jest ona negatywna pod względem skutków finansowych. Nie będę tego powtarzał, gdyż skutecznie mnie państwo posłowie w tym wyręczyli, za co bardzo dziękuję. Jestem również wdzięczny Ministerstwu Finansów za to, że uważa, iż samorządy powinny same kreować swoje podatki.

Mam jeszcze jedną wątpliwość, którą uwzględniliśmy w naszej opinii, jaka zostanie dołączona do druku sejmowego. Bardzo przepraszam, że wysłaliśmy opinię dziś rano, ale mamy straszny natłok ustaw i nie jesteśmy w stanie robić tego na bieżąco. Chodzi o definicję zawartą w prawie budowlanym. Jest ona stworzona na potrzeby ustawy – Prawo budowlane. Ta ustawa powoduje konsekwencje podatkowe. Projektodawcy uzasadnienia do ustawy skupiają się na zastosowaniu definicji art. 3 pkt 3 prawa budowlanego na potrzeby ustalenia wymiaru podatku od nieruchomości. W żaden sposób nie odnieśli się do tego, czy zmiana definicji budowli będzie miała wpływ na stosowanie tych przepisów. Przykładowo, w zakresie przepisów dotyczących katastrof budowlanych, wyłączenie niektórych urządzeń technicznych z definicji budowli oznacza, że nie będą mieściły się w definicji obiektu budowlanego lub jego części – art. 73 ust. 3 w związku z art. 3 ust. 3 pkt 1 i pkt 3. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Proszę o przedstawienie się.

Adwokat Polskich Stacji Narciarskich i Turystycznych Małgorzata Kulig-Jóźwiak:

Dzień dobry państwu. Małgorzata Kulig-Jóźwiak, jestem adwokatem. Od roku 2003 współpracuję z przedstawicielami stacji narciarskich. Chciałabym, aby państwo poznali

stanowisko inwestorów oraz jak z naszej perspektywy wygląda funkcjonowanie prawa Polsce. Po pierwsze, jeśli chodzi o wyrok Trybunału Konstytucyjnego, padło wiele nieprecyzyjnych, a nawet nieprawdziwych twierdzeń, jeśli chodzi o to, co zawierał. W sposób jednoznaczny krytykuje on definicję budowli i jej użycie przez polskiego ustawodawcę na potrzeby prawa podatkowego. Wskazano ustawodawcy jednoznacznie, że tak być nie może i ta definicja z prawa budowlanego nie może być stosowana w prawie podatkowym i trzeba opracować definicję budowli na jego potrzeby.

Z punktu widzenia inwestorów sytuacja przedstawia się następująco. W roku 2011 wyrok był dla nas korzystny i stwierdzał, że definicja budowli jest nieprecyzyjna i podatnicy nie wiedzą na jakiej podstawie mają się opodatkować. Proszono posłów o zmianę lub poprawę definicji. Obecnie mamy rok 2015 i definicja nie została poprawiona. Nadal jesteśmy w takim samym stanie prawnym. Przedstawiam sprawę z punktu widzenia inwestorów, bazując na dwunastoletniej praktyce obsługi stacji narciarskich. Każda z nich dysponuje kilkoma opiniami prawnymi profesorów i największych polskich kancelarii prawniczych. Wszystkie z nich twierdzą, że opodatkowaniu podlegają wyłącznie fundamenty.

Dlaczego tak jest? Zacytuję wyrok Trybunału Konstytucyjnego, aby nie mówić tylko czego tam nie ma. „Jeśli o zakwalifikowaniu obiektu budowlanego lub urządzenia miałyby przesądzać przepisy aktu wykonawczego, nie istnieją podstawy, aby taki obiekt lub urządzenie uznać za budowlę na gruncie ustawy o podatku od nieruchomości". Jest taki akt wykonawczy, który jednoznacznie stwierdza, że obiektem budowlanym w przypadku kolei linowych jest fundament i podpora oraz obiekty stacyjne. Mamy stwierdzenie w wyroku, że taki obiekt w ogóle nie powinien być uznany za budowlę. Dysponujemy aktem wykonawczym na podstawie prawa budowlanego, o którym regularnie się zapomina. Nie wiem, dlaczego tak jest. Dotyczy on głównie kolei, ale jest w nim rozdział o kolejach linowych.

W tym kontekście, proszę mi uwierzyć, w dalszym ciągu nie wiemy jak prawidłowo opodatkowywać wyciągi. Zwróciliśmy się z prośbą do państwa posłów, gdyż jak widać, wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego jest odsuwane w czasie. Jeszcze z pism ministra finansów dowiadujemy się, że podjęto w 2004 roku prace nad opracowaniem definicji na potrzeby ustawy o podatku od nieruchomości. Te prace zostały zawieszone. Już piąty rok jesteśmy w stanie zawieszenia i nie wiemy jak opodatkowywać nasze urządzenia.

Mało tego. Proszę pozwolić mi zacytować stanowisko ministra finansów w dnia 5 maja 2015 roku. Odnosiło się ono do tego, w jaki sposób zmiana, która weszła w życie w czerwcu br. przeniesie się na grunt podatkowy. To nie jest dobre, że zmiany w prawie budowlanym przenoszą się na zmiany podatkowe. To budzi ogromny niepokój przedsiębiorców. Jeden z posłów wystąpił z interpelacją do pana ministra. Rzeczywiście, zmieniła się definicja budowli w prawie budowlanym. Usunięto z niej urządzenia techniczne. Pan minister powiedział, że ta zmiana nic nie zmienia w zakresie opodatkowania, gdyż urządzenia techniczne w ogóle nie podlegają reglamentacji ustawy – Prawo budowlane. Panie ministrze, tak zostało napisane. Z tego powodu nie mogą być uznane za części obiektu budowlanego.

Dysponuję stanowiskiem kolejnego organu naczelnego, że te urządzenia nie podlegają reglamentacji prawa budowlanego, a ustawa o podatkach wprost odsyła do tej definicji. Z tego powodu nie wiem, jak prawidłowo opodatkować urządzenia. Na obiecywane zmiany, które zostały wymuszone wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, nie możemy się doczekać.

Współpracuję ze stowarzyszeniem Polskie Stacje Narciarskie i Turystyczne. Wystąpiliśmy do stowarzyszeń na Słowacji, w Czechach i we Francji z zapytaniem, w jaki sposób opodatkowują ich budowle. Każda odpowiedź była taka, że opodatkowują tylko fundamenty. Jak można przecież płacić podatek od krzesełka czy silnika. Dawniej – tak jak pani poseł powiedziała – nikt nie miał wątpliwości, że lina nie jest nieruchomością. Obecnie okazuje się, że lina i krzesełko mogą być nieruchomością. Element ruchomości nie przekonuje organów podatkowych.

Proszę, aby państwo zwrócili uwagę na fakt, że w naszym stowarzyszeniu zrzeszonych jest kilkuset inwestorów, a nie jedynie PKL. Nie tworzymy ustaw na potrzeby jednej

spółki, zwłaszcza że nie wiemy w jaki sposób opodatkowywała dawniej swoje budowle. Z tym problemem z przedstawicielami stowarzyszenia i różnymi posłami wydeptuję ścieżki od 2010 roku. Dopiero teraz, po pięciu latach nieustannej walki, udało nam się dotrzeć do tego etapu. Jesteśmy państwu wdzięczni, że udało się nam to wszystko. Z punktu widzenia inwestorów, to ważna zmiana.

Pan poseł mówił, że jest kolejka na Kasprowy Wierch. Dlaczego tam jest? Bo decyzja administracyjna dopuszcza do wjazdu jedynie 180 osób na godzinę.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Pani mecenas, proszę nie odbiegać od tematu.

Adwokat PSNiT Małgorzata Kulig-Jóźwiak:

Przypominam jedynie, że potrzebnych jest wiele więcej zmian. To nie jest pozbawianie samorządów opodatkowania, ale interpretacja przepisów, pani poseł. Została ona nakazana przez Trybunał Konstytucyjny.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję pani mecenas, bo posłowie zaczynają wchodzić z panią w polemikę.

Adwokat PSNiT Małgorzata Kulig-Jóźwiak:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Powiem kilka słów i oddaję głos panu przewodniczącemu i panu ministrowi. Nie ulega wątpliwości, że rzecz nie leży w krzesełku czy samej linie. Krzesełko i lina są nierozłącznym elementem siłowni. Nie trzeba ukończyć wydziału mechanicznego szkoły wyższej, aby wiedzieć, że siłownia jest urządzeniem. Oddam teraz głos panu przewodniczącemu Rasiowi.

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, dziękuję za tę dyskusję. Nie jest ona odkrywcza, prowadzimy ją od półtorej roku, zanim doszliśmy do propozycji ustawy. Braliśmy pod uwagę wszystkie argumenty. Wiedzieliśmy o tym, że Związek Powiatów Polskich będzie miał takie, a nie inne stanowisko. Oczywiście, nie jest ono do końca dojrzałe – tak to oceniam – bo prezentuje tylko jeden punkt widzenia. Pragnę powiedzieć jedno – udało nam się w Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki osiągnąć kompromis. Oprócz pani poseł Jagny, która złożyła w dniu dzisiejszym swój wniosek, wszyscy byli przychylni zmianom, które miały rozwinąć turystykę zimową, z której państwo polskie będzie mogło czerpać więcej dochodów. Mówię o tym z pełnym przekonaniem, również jako poseł z regionu, który jest obdarzony walorami turystycznymi, gdzie wiele dobrego jeszcze możemy uczynić.

Pragnę powiedzieć, że należy szanować wnioski państwa posłów, ale trzeba zaznaczyć, iż w dniu 26 maja Kancelaria Sejmu do Prokuratora Generalnego oraz innych instytucji państwa polskiego – w tym Związku Powiatów Polskich – skierowała prośbę o zaopiniowanie projektów ustaw, w tym przedstawionego. W dniu 26 maja…

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo przepraszam. Państwo posłowie, proszę o ciszę.

Poseł Ireneusz Raś (PO):

…do Komisji Wspólnej

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Mieli państwo okazję się wypowiedzieć, pan poseł wnioskodawca państwa wysłuchał.

Poseł Ireneusz Raś (PO):

…Rządu i Samorządu Terytorialnego. Do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Dziękuję za informację, że w dniu dzisiejszym do Kancelarii wpłynęła odpowiedź. Tak rzeczywiście było. Otrzymają ją państwo na piśmie, zgodnie z procedurą sejmową. Moja Komisja nie trzymała nad tym pieczy.

Jeszcze raz pragnę przypomnieć, że doprowadziliśmy do konsensusu. Chodzi o rozwój państwa, który jest potwierdzony faktami z roku bieżącego. Nie wiem czy państwo wiedzą,

ale posłowie zajmujący się turystyką – w naszej Komisji powołana jest specjalna podkomisja w tym zakresie – analizowali temat. W roku bieżącym polskie stacje narciarskie, tylko dlatego, że w Alpach były problemy ze śniegiem, uzyskały rekordowe od 10 lat wyniki finansowe. Z tego tytułu państwo polskie miałoby więcej pieniędzy z podatków. Z pewnością zmiany przełożą się na wynik finansowy polskiej gospodarki turystycznej. Jeśli zapewnimy lepsze warunki dla narciarzy, jestem przekonany, że w perspektywie uzyskamy większe wpływy dla naszej gospodarki, z tej często traktowanej po macoszemu dziedziny, jaką jest turystyka. Nie chciałbym być złośliwym, ale mam wrażenie, że wiele z państwa głosów nacechowanych było złą wolą i lekceważeniem tej dziedziny gospodarki.

Jeśli chodzi o PKL…

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Irek, proponuję, abyś hamował swoje słowa. Zaczynasz nas obrażać. Wyhamuj.

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie kierowałem tych słów do pana posła Kłopotka.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Ale mówisz do nas, wielu. Wyhamuj.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Proszę o nie prowadzenie polemiki.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę odpowiedzieć na pytania, panie przewodniczący. Zadaliśmy państwu pytania.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Proszę państwa…

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Ja mówię prawdę. Jeśli kogoś to dotyka, nie taki był mój cel. Staram się wypowiadać zgodnie ze swoją wiedzą, transparentnie. Przekonanie, które legło u podstaw założeń ustawy, zostało zrealizowane w przedstawionych państwu przepisach.

Polskie Koleje Linowe prosiły, aby nie wykorzystywać tego argumentu. To jedna ze spółek. Powstaje problem lokalny, gdyż w prywatyzacji uczestniczyły samorządy podhalańskie. Są odpowiedzialne za to, co stanie się z tą spółką. Jestem za tym, aby te rodowe klejnoty były w polskich rękach. Mam nadzieję, że te gminy, które wzięły na siebie tę odpowiedzialność, dadzą radę i nie będziemy mieli po tym absmaku.

Jeśli chodzi o kolejkę na Kasprowy Wierch, ta uwaga jest pozbawiona prawdy. Nie wiem, czy państwo wiedzą, że na Kasprowy Wierch są limity wjazdowe, które stosuje, chyba słusznie, park narodowy. Ta kolejka nie może jeździć tak często, jakby dyktowały to względy ekonomiczne. Trzeba uwzględniać argumenty Tatrzańskiego Parku Narodowego. To powoduje kolejki w sezonie.

Na zakończenie pragnę dodać, że nie czekając na informacje i opinię Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego skierowaliśmy do 25 podmiotów – gmin – prośbę o opinię. Zrobiliśmy to w maju. Dysponujemy przesłanymi nam pięcioma opiniami. Starostwo tatrzańskie nie przesłało nam opinii. Cytowana przez panią poseł wypowiedź pochodziła z opinii gminy Poronin. Pozostałe opinie należały do gmin Świeradów-Zdrój, Ustroń, Szklarska Poręba, Krościenko nad Dunajcem oraz do starosty żywieckiego, i były pozytywne. Te opinie wpłynęły. Jedynie Poronin negatywnie opiniował prace nad tym projektem.

Komisja, podejmując inicjatywę, chciała rozstrzygnąć ten problem. Nie odkładajmy tego *ad Kalendas Graecas*. Zróbmy to po męsku. Lepiej, aby ta inicjatywa przegrała dziś niż później. Nie ma możliwości, aby wyjść z tym poza kadencję Sejmu. To ostatni termin, aby powiedzieć, w którą stronę pójdziemy ze zmianami. Uzasadnienie jest czytelne. Zadanie jest takie, aby wspierać polską turystykę. Zachęcam państwa do poparcia tej inicjatywy Komisji.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Proszę o zabranie głosu pana ministra Jarosława Nenemana.

Podsekretarz stanu w MF Jarosław Neneman:

Dziękuję bardzo. Wypowiem się bardzo krótko. To, co trzeba było powiedzieć, zostało powiedziane. Polemizuję tylko w jednym aspekcie z panem przewodniczącym. Gdy gmina obniża podatki, robi to na własny koszt. Nikt jej za to nie karze, po prostu nie ma tych pieniędzy. Wyobrażenie, że gmina jest podwójnie karana to nieprawda. Część z państwa posłów zapytała, jakie jest stanowisko rządu i mówiła, że nie ma jednomyślności. Formalnie stanowiska rządu nie ma. Jest ono przygotowywane. Pan minister powiedział, że od strony ministra infrastruktury ta zmiana jest neutralna, bo nic nie zmienia. Ta zmiana rodzi konsekwencje finansowe, więc główny wkład do stanowiska rządu będzie miał minister finansów. Moją opinię państwo znają. Nie sądzę, aby rząd przyjął inną. Jest ona negatywna. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Wysokie Komisje, wobec wyczerpania głosów w dyskusji zamykam pierwsze czytanie projektu ustawy.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Były złożone wnioski.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Nie wolno tak.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Pani poseł złożyła wniosek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Trzeba poddać go pod głosowanie.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Proszę państwa, gdyby zechcieli państwo posłuchać, co dalej chcę zrobić, nie byłoby takiego rwetesu. W trakcie pierwszego czytania zostały zgłoszone dwa wnioski. Pierwszy, jeśli dobrze zrozumiałem – zwracam się do pani poseł Jagny Marczułajtis – o przerwanie posiedzenia Komisji i skierowanie wniosku o opinię do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

A także o stanowisko rządu, którego nie mamy.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

To jest oczywiste, panie pośle. Bez stanowiska rządu żaden proces legislacyjny nie może się zakończyć. Drugi wniosek dotyczył przystąpienia do rozpatrzenia projektu.

Poddaję pod głosowanie wniosek pani poseł Jagny Marczułajtis. Kto z państwa posłów jest za tym, aby przerwać posiedzenie Komisji i skierować wniosek o opinię do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego? (18) Kto jest przeciw? (14) Kto się wstrzymał? (2)

Bardzo dziękuję. Wniosek pani poseł Jagny Marczułajtis uzyskał akceptację obu Komisji. Przerywam posiedzenie Komisji obradujących wspólnie, dziękuję państwu za udział.